

Punkty widzenia

Anna Wylegała

Instytut Filozofii i Socjologii PAN
<https://orcid.org/0000-0001-5575-4123>
anna.wylegala@ifispan.edu.pl

Niezauważony potencjał? Historia mówiona w polskich badaniach nad Zagładą¹

Streszczenie

Niniejszy tekst przedstawia miejsce Zagłady w relacjach *oral history* nagrywanych w Polsce w ciągu ostatnich dwudziestu lat. W tym celu sięga do metodologicznych korzeni tego nurtu, opisuje metodologiczną specyfikę i najważniejsze tematy obecne w polskiej historii mówionej, a także dokonuje przeglądu głównych ośrodków i środowisk, które zajmują się nagrywaniem i archiwizacją wywiadów. Następnie wskazuje, w jaki sposób zasób ten może być użyteczny dla badaczy Zagłady. W końcowej części Autorka zadaje pytanie o to, dlaczego mimo ogromnego potencjału zasoby historii mówionej, zwłaszcza zaś wywiady z polskimi świadkami, nie są wykorzystywane jako źródło historyczne przez polskich badaczy.

Słowa kluczowe

historia mówiona, Zagłada, polscy świadkowie, świadectwa Ocalałych

Abstract

This text presents the place of the Holocaust in oral history accounts recorded in Poland over the past twenty years. In order to do so, the author reaches back to the methodological roots of this trend, describes the methodological peculiarities and the most important themes present in Polish oral history, and reviews the main centers and communities that record and archive interviews. She then indicates how this resource can be useful to Holocaust researchers. In the final section, the author poses the question, why, despite its enormous potential, oral history resources, especially interviews with Polish witnesses, are not used as a historical source by Polish researchers.

Keywords

Oral history, Holocaust, Polish witnesses, Survivors' testimonies

„Widmo krąży po Akademii: widmo historii mówionej”, napisał z przekąsem w 1979 r. klasyk światowej historii mówionej Alessandro Portelli². Miał na myśli konsternację i nieufność, jaką budził wówczas (w latach siedemdziesiątych

¹ Za krytyczną lekturę tego tekstu i cenne uwagi dziękuję Piotrowi Filipkowskiemu, Jakubowi Gałęziowskiemu i Wioli Wejman.

² Alessandro Portelli, *Co stanowi o odmienności historii mówionej*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2018, nr specjalny, s. 24.

i osiemdziesiątych XX w.) wśród włoskich historyków pomysł wykorzystywania relacji świadków jako źródła. Relacje ustne uznawane były przez nich za niewiarogodne, niegodne zaufania, nieprzydatne dla poważnego badacza przeszłości. Gdyby pominąć datę i zabrać przymiotnik „włoskich”, opis ten całkiem dobrze oddawałby postawę polskich badaczy Zagłady wobec historii mówionej w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Oczywiście niechęć ta jest stopniowalna i w różnym stopniu dotyczy różnego rodzaju relacji, ale co do zasady, relacja świadka nie ma wysokiej pozycji. Szkoda, ponieważ z racji swojej specyfiki polska historia mówiona mogłaby być dla badaczy Zagłady bardzo użyteczna. Ten tekst wyjaśnia, dlaczego, i próbuje raz jeszcze unaocznic potencjał istniejących zasobów historii mówionej.

Zacznijmy od wspomnianej specyfiki. Jej źródła należy szukać w inspiracjach metodologicznych, które stały za rozwojem współczesnej historii mówionej w naszym kraju: łódzkiej szkole biograficznej, pracującej metodą Fritza Schützego³, oraz relacjach biograficznych nagrywanych przez zespół Archiwum Historii Mówionej Ośrodka Karta i Domu Spotkań z Historią⁴. Choć środowisko łódzkie nie definiuje się wprost w kategoriach *oral history*, z kolei środowisko Karty i DSH nigdy nie zapewniało regularnej formacji metodologicznej w postaci szkoleń czy seminariów, można zaryzykować stwierdzenie, że ogromna większość projektów *oral history*, które realizowane były w Polsce w ciągu ostatnich dwudziestu lat, w jakiś sposób odwoływała się do nurtu biograficznego, reprezentowanego przez te dwa środowiska. W uproszczeniu – większość polskich oralistów albo uczyła się nagrywać metodą spopularyzowaną przez Kartę i DSH, albo próbowała analizować wywiady metodą spopularyzowaną przez szkołę łódzką. Większość z nich w którymś momencie znalazła się też w orbicie powstałego w 2009 r. Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej, organizacji zrzeszającej osoby nagrywające wywiady *oral history*. PTHM od samego początku skupia się raczej na wytyczaniu standardów etycznych niż na propagowaniu jednej metody nagrywania, środowisko to jednak skłania się wyraźnie ku metodzie biograficznej. W mainstreamie polskiej historii mówionej dobry wywiad długo był wywiadem biograficznym, niezależnie od tego, w ramach jakiego projektu był nagrywany. To podejście przejęło bardzo wielu, jeśli nie większość polskich oralistów.

Tak więc polska historia mówiona jest co do zasady biograficzna: przez wiele lat nagrywaliśmy przede wszystkim obszerne wywiady narracyjne obejmujące

³ Najszersze omówienie tej metody przedstawia antologia tekstów *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, red. Kaja Kaźmierska, Kraków: Nomos, 2012.

⁴ Na ten temat zob. Jakub Gałęziowski, *Oral history and biographical method: Common framework and distinctions resulting from different research perspectives*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2019, t. 15, nr 2, s. 76–103; Jakub Gałęziowski, Kaja Kaźmierska, *Together or apart? Doing biographical research and oral history in an interdisciplinary context*, „Current Sociology” 2023, t. 71, nr 4, s. 627–643.

całość życia świadka. Takie było przynajmniej założenie, ponieważ w praktyce do niedawna „całość życia świadka” tak czy inaczej oznaczała, że w centrum opowiadanej historii znajdowała się druga wojna światowa. Mimo wyjaśnień i próśb, by nie zaczynać od 1939 r., wiele nagranych przeze mnie wywiadów zaczyna się od frazy typu „Urodziłam się w 1926 r., dzieciństwo było biedne, ale spokojne, no a potem to już wojna wybuchła”. Taki początek nie oznacza oczywiście, że nagrywający nie wraca do okresu sprzed 1939 r., pokazuje jednak, jak silną dominantą biograficzną była wojna dla pokolenia urodzonego w latach dwudziestych i trzydziestych, czyli tego, na którego nagrywaniu skupialiśmy się do niedawna. Wojna organizowała ich narrację, ponieważ wcześniej „zorganizowała” ich życie. Gdy spojrzeć na treść relacji nagrywanych przez polskich oralistów w ostatnich dwudziestu latach, trudno tej dominanty nie zauważyć. Mamy tysiące relacji, które opowiadają o doświadczeniu obozów koncentracyjnych, okupacji, robót przymusowych, przesiedleń, czystek etnicznych na ziemiach wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej albo po prostu o codzienności wojennej. Bardzo często okres przedwojenny odgrywa w takich relacjach rolę swego rodzaju preludium do opowieści o wojnie, jest czasem idealnym sprzed katastrofy, z kolei czas po wojnie sprowadzany jest do *postscriptum*, rozmytego okresu stabilizacji, pozbawionego determinant czasowych, o którym trudno się opowiada, bo „nic się już takiego nie działo”.

Oczywiście orientacje badawcze i zainteresowania polskich oralistów z czasem ewoluowały, a nagrania powstające w różnych ośrodkach i środowiskach miały pewną metodologiczną i tematyczną specyfikę. W miarę odchodzenia pokolenia świadków, które przeżyło wojnę jako młodzi dorośli, wyczerpywał się model swobodnej narracji biograficznej o wojnie – coraz mniej osób pamiętało wojnę świadomie, coraz częściej rejestrowana opowieść składała się tyleż z własnych wspomnień, co z opowieści zasłyszanych. Wydaje się, że był to moment, gdy w orbicie zainteresowań polskich oralistów znalazły się bardziej specyficzne doświadczenia powojenne, w tym konkretnych grup społecznych, oraz historia lokalna. Zaczęliśmy nagrywać kolejarzy, opozycjonistów z czasów PRL, powojennych migrantów ze wsi do miasta, a nawet historie transformacji po 1989 r. Obecnie nagrywamy również ukraińskich uchodźców, którzy pojawili się w Polsce po pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę, i nie mamy wątpliwości, że jest to historia mówiona. Wszystkie te tematy musiały jednak poczekać, aż osłabnie dyktat nagrywania najstarszych świadków, póki jeszcze jest to możliwe.

Mimo prymatu metody biograficznej i koncentracji na doświadczeniu wojennym polska historia mówiona była od początku bardzo zróżnicowana, co częściowo wynika również z tego, że nigdy nie powstało żadne centralne archiwum gromadzące relacje, nie utworzono cieszącej się stabilnym finansowaniem instytucji, która miałaby mandat większości środowiska polskich oralistów. Nagrywały więc różne instytucje, w różnych projektach, z różnym zapleczem i różnymi zasobami. W AHM OK/DSH, jak już wspominałam, realizowano wiele projektów tematycznych, ale flagowym projektem przez lata pozostawali „Zapo-

mniani świadkowie XX wieku”. W ramach tego projektu nagrywano po prostu najstarszych świadków, bez względu na specyfikę ich doświadczenia biograficznego. W AHM OK/DSH znajduje się dziś ponad 6 tys. relacji, są to w większości nagrania wielogodzinne i niemal zawsze biograficzne. Po latach pracy większość z nich jest opracowana (stranskrybowana, skatagolowana i dostępna online dla zarejestrowanych użytkowników). Ogromna większość nagrań to audio. Jest to z pewnością cecha odróżniająca ten największy w Polsce zbiór od mniejszych, ale wytworzonych przez instytucje publiczne, dysponujące większym budżetem, również bardziej skupionych na konkretnym temacie. Charakter w większości biograficzny mają relacje wideo nagrywane przez IPN (około 3 tys. wywiadów, nazywanych „notacjami”), które tematycznie skupiają się na okresie drugiej wojny światowej, choć pojawiają się również tematy powojenne (stalinizm, represje komunistyczne, opozycja, Solidarność)⁵. IPN realizuje także nagrania z osobami stosunkowo młodymi (głównie potomkami osób o szczególnym doświadczeniu biograficznym). Muzeum Powstania Warszawskiego posiada prawdopodobnie największy w Polsce zbiór relacji wideo dotyczących jednego tematu (ponad tysiąc wywiadów z uczestnikami powstania), są to jednak dość krótkie nagrania, mało uwagi poświęcające innym elementom biografii świadków⁶.

Kolejne ważne punkty na mapie polskiej historii mówionej stanowią muzea i instytucje kultury zajmujące się historią konkretnych regionów. Wiele tych ostatnich zaczynało jako organizacje pozarządowe, by z czasem, w poszukiwaniu stabilniejszego funkcjonowania, przekształcić się w instytucje publiczne. Jedną z bardziej oryginalnych tego typu placówek, dysponującą największym chyba zasobem archiwalnym, jest Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie, który od ponad dwudziestu lat dokumentuje dzieje Lublina, szczególną uwagę poświęcając historii społeczności żydowskiej⁷. Wywiady rejestrowane w Bramie Grodzkiej (obecnie około 4500 nagrań z ponad 3 tys. osób, łącznie ponad 6300 godzin nagrań) ewoluowały, ale w większości mają charakter biograficzny, formę wideo i we fragmentach dostępne są online, w całości zaś w archiwum stacjonarnym. Biograficzne historie skupiające się na Białymstoku i okolicach nagrywa Centrum Ludwika Zamenhofa (ponad sto nagrań wideo)⁸, natomiast wrocławski Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” gromadzi relacje osób, które po 1945 r. przyjechały na tzw. ziemię odzyskane (ponad 900 relacji, głównie audio)⁹. Listę można by kontynuować bardzo długo, ponieważ znaczna część muzeów i instytucji regionalnych posiada dziś jeśli nie własne archiwum, to przynajmniej wydzielony program nagrywania relacji *oral history*.

Wydaje się, że szczególnie w ciągu ostatnich dziesięciu lat w polskiej historii mówionej zachodzą dwa paralelne procesy. Z jednej strony po wczesnym, „pio-

⁵ <https://opowiedziane.ipn.gov.pl/> (dostęp 12 VII 2024 r.).

⁶ <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej.html> (dostęp 12 VII 2024 r.).

⁷ <https://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/collectiondescription/198> (dostęp 12 VII 2024 r.).

⁸ <https://mediateka.centrumzamenhofa.pl/> (dostęp 12 VII 2024 r.).

⁹ <https://atom.zajezdnia.org/index.php/> (dostęp 12 VII 2024 r.).

nierskim” okresie, gdy *oral history* była metodą nowatorską i nagrywano głównie w kilku ośrodkach, nagrywać zaczęli wszyscy i wszędzie. Pojawiły się setki projektów lokalnych, oddolnych, powstających z potrzeby dokumentowania tego, co bliskie i lokalne, a co wydawało się na naszych oczach odchodzić. Nagrywali muzealnicy, bibliotekarze, pasjonaci lokalnej historii, nauczyciele, często również studenci czy doktoranci, którzy wracając na wakacje do rodzinnych miejscowości, przywozili metodologiczne *know how* i odkrywali, że najciekawsze jest to, od czego uciekli. Nagrywały też środowiska branżowe – jako przykład warto podać znakomite Archiwum Leśnej Historii Mówionej, dokumentujące biografie leśników¹⁰. Wiele takich oddolnych nagrań bywało różnej jakości, nie zawsze też możliwe było ich staranne opracowanie i zarchiwizowanie, przede wszystkim ze względu na ograniczone zasoby finansowe. Ich ogromnym atutem pozostaje głęboka znajomość lokalnej historii i realiów, których często nie ma nawet najlepiej metodologicznie przygotowany badacz z zewnątrz.

Drugim trendem jest stopniowe tworzenie instytucji „parasolowych”, nastawiających się nie tylko na samodzielne rejestrowanie nagrań, ale również na pozyskiwanie i przyjmowanie rozproszonych kolekcji *oral history*. Ciekawym przykładem takiej inicjatywy jest Archiwum Historii Audiowizualnej Warmii i Mazur¹¹, które w latach 2019–2021 przyjęło ponad 250 wywiadów pozostających do tej pory w dyspozycji różnych organizacji, instytucji i osób prywatnych, a obecnie kontynuuje działalność na polu nagrywania, chwając się ponad 400 relacjami. Przełomowe znaczenie miało jednak powstanie w 2020 r. Centrum Archiwistyki Społecznej¹², publicznej instytucji kultury wyrosłej ze środowiska Ośrodka Karta, które postawiło sobie za cel rozwijanie i propagowanie idei archiwów społecznych (jako odrębnych wobec państwowych). CAS stworzyło bazę takich archiwów z całej Polski (obecnie znajduje się w niej niemal 800 pozycji, z czego ponad 200 archiwów deklaruje posiadanie kolekcji *oral history*), ale przede wszystkim profesjonalną platformę do udostępniania zbiorów archiwalnych dla tych podmiotów¹³. Na platformie CAS dostępnych jest obecnie ponad 200 tys. rekordów udostępnionych przez ponad 200 archiwów społecznych, w tym ponad 100 tys. z plikami (audio, wideo, tekstowymi lub graficznymi). Ponad 5000 to relacje audio, zaś ponad 220 – wideo.

Gdzie w tym całym bogactwie jest Zagłada? Istnieją oczywiście instytucje i realizowane były projekty, które skupiały się na nagrywaniu relacji dotyczących Zagłady. Muzeum Polin od początku istnienia rozwija własne Archiwum Historii Mówionej, liczące obecnie ponad 1000 nagrań¹⁴. Są to rozmowy z Żydami z różnych pokoleń mieszkającymi w Polsce, ale również z ocalałymi z Za-

¹⁰ <https://www.lasy-i-ludzie.pl/>.

¹¹ <http://ahawim.pl/>.

¹² <https://cas.org.pl/>.

¹³ <https://zbioryspoleczne.pl/>.

¹⁴ <https://sztetl.org.pl/pl/historia-mowiona> (dostęp 12 VII 2024 r.).

głądy, Sprawiedliwymi, a także etnicznymi Polakami, którzy byli świadkami Zagłady. Wydzielone kolekcje wywiadów z ocalałymi (przyjętych w zasób lub zrealizowanych specjalnie na potrzeby danej instytucji) można znaleźć w poszczególnych archiwach – np. w AHM OK i DSH zarchiwizowana została kolekcja wywiadów przeprowadzonych w latach dziewięćdziesiątych przez Małgorzatę Melchior¹⁵, z Żydami ocalałymi na aryjskich papierach, Brama Grodzka posiada zaś w swoich zasobach ponad 100 relacji lubelskich Żydów, nagranych w Polsce i za granicą (nawet jeśli są to przedstawiciele młodszych pokoleń, Zagłada pozostaje w tych wywiadach ważnym tematem). Największym bogactwem zasobu, który stworzyli polscy oraliści w ciągu ostatnich dwudziestu lat, nie są jednak, wbrew pozorom, wywiady z ocalałymi. Tych w Polsce nie zostało zbyt wielu, a relacji części z nich szukać należy raczej w archiwach powstałych poza Polską (do najbardziej oczywistych przypadków należy zbiór Centropy¹⁶ czy USC Shoah Foundation Visual History Archive¹⁷). Tym, co najcenniejsze w kontekście źródeł do badania Zagłady, są w polskiej historii mówionej relacje polskich świadków. I tu możemy wrócić do początku tego tekstu: potencjał tego zasobu wynika ze specyfiki historii mówionej w Polsce, czyli z dominacji w niej podejścia biograficznego i tematyki wojennej. Nawet jeśli jedynie z rzadka realizowano w Polsce projekty ukierunkowane na dokumentowanie Zagłady, to ponieważ większość realizowanych w Polsce projektów dotyczyła wojny, Zagłada w wielu takich relacjach się pojawia. Wiola Wejman, od lat przeprowadzająca wywiady dla Bramy Grodzkiej, na konferencji w 80. rocznicę akcji „Reinhardt”, która odbyła się w ŻIH we wrześniu 2022 r., stwierdziła, że wśród nagrywanych przez nią relacji do rzadkości należą takie, w których temat Zagłady nie pojawia się samorzutnie, w spontanicznej części narracji, jeszcze zanim prowadzący wywiad o to zapyta.

Moje osobiste doświadczenie jest inne – wśród kilkuset przeprowadzonych przeze mnie wywiadów ze świadkami historii z różnych regionów Polski (a także w Ukrainie) to raczej ja pytałam o Zagładę, gdy rozmówcy kończyli opowiadać „swoją” historię. Ale odpowiedzi niemal zawsze padały, i najczęściej były wyczerpujące. W zbiorze „Polacy na Wschodzie” z AHM OK/DSH¹⁸, liczącej sobie ponad tysiąc wywiadów kolekcji rozmów z Polakami, którzy po 1945 r. pozostali w ZSRR, zbiorze, którego atutem jest raczej rozmach i ratunkowy aspekt przedsięwzięcia niż metodologia¹⁹, temat Zagłady był na tyle (spontanicznie) obecny, że w książce podsumowującej projekt doczekał się osobnego podrozdziału. Jeśli Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” nagrywał Kresowiaków, którzy przyjechali

¹⁵ <https://audiohistoria.pl/zbiory/160-zagada-a-tozsamosc-polscy-zydzy-ocaleni-na-aryjski> (dostęp 12 VII 2024 r.).

¹⁶ <https://www.centropa.org/en/biographies> (dostęp 2 IX 2024 r.).

¹⁷ <https://sfi.usc.edu/> (dostęp 2 IX 2024 r.).

¹⁸ <https://polacynawschodzie.pl/> (dostęp 2 IX 2024 r.).

¹⁹ Więcej o „kuchni metodologicznej projektu w moim posłowie do książki: Anna Wylegała, *Kolekcja „Polacy na Wschodzie” po latach – rewizyta metodologiczna* [w:] *Polacy na Wschodzie. Historie mówione*, red. Dominik Czapigo, Warszawa: Ośrodek Karta, 2023.

na Dolny Śląsk, to zazwyczaj zanim zaczęli oni opowiadać o Wrocławiu, mówili o wojnie na ziemiach wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej, w tym o Zagładzie. Zaryzykuję stwierdzenie, że Zagłada pojawi się w niemal każdym dobrym wywiadzie biograficznym z zasobów polskiej *oral history*.

Co z tego wynika? Otóż, niestety, na gruncie akademickim bardzo mało. Fragmenty nagranych w Polsce wywiadów *oral history* dotyczące Zagłady wykorzystywane są obszernie w edukacji, muzealnictwie, nawet przez artystów, natomiast badacze Zagłady sięgają po nie rzadko. W fundamentalnej, najważniejszej w ostatnich latach pracy poświęconej Zagładzie na ziemiach polskich, dwutomowej monografii zbiorowej *Dalej jest noc*²⁰, pojawia się co prawda historia mówiona, ale są to głównie relacje ocalałych. Jedynie autorzy niektórych rozdziałów szerzej odwołują się do relacji nieżydowskich świadków (np. w studium poświęconym powiatowi biłgorajskiemu), są zaś tacy, które nie czynią tego w ogóle. Nie ma relacji *oral history* polskich świadków w równie fundamentalnym dziele Joanny Tokarskiej-Bakir poświęconym społecznemu tłu pogromu kieleckiemu²¹.

Pewnym przełomem może się okazać monografia zbiorowa pod redakcją Barbary Engelking, Jacka Leociaka, Dariusza Libionki i Aliny Skibińskiej *Oto widać i oto słycać. Świadcowie Zagłady w okupowanej Polsce*, w której znalazło się kilka tekstów opartych głównie na relacjach *oral history*, w tym relacjach nieżydowskich świadków (m.in. mój własny, Michała Kowalskiego, Stanisława Boridzenki). To pierwszy raz, gdy Centrum Badań nad Zagładą Żydów publikuje obszerną pracę naukową, w której znalazły się teksty traktujące relacje *oral history* jako pełnoprawne źródło historyczne. Można by wymienić jeszcze kilka pozycji, nie zmieniają one jednak ogólnej diagnozy: polscy badacze Zagłady zasadniczo nie korzystają z ustnych relacji nieżydowskich świadków, a jeśli to robią, to w ostatniej kolejności, gdy żadne inne źródła nie są dostępne. Do polskich relacji *oral history* sięgają antropolodzy, pamięcioznawcy, badacze narracji, ale nie historycy. Polscy historycy Zagłady źródłom *oral history* konsekwentnie nie ufają.

Nieufność ta jest przy tym, jak zaznaczyłam na wstępie tego tekstu, stopniowalna. Stosunkowo najbardziej ufają badacze relacjom ocalałych, im wcześniej nagranych, tym lepiej (choć akurat wiele tych wcześniej nagrywanych, np. w ramach projektu Stevena Spielberga, metodologicznie pozostawia wiele do życzenia). Na relacjach ocalałych, przede wszystkim nagrywanych przez autorki specjalnie na potrzeby danego projektu badawczego, oparte są m.in. monografie Barbary Engelking *Zagłada i pamięć*²² czy książka habilitacyjna Małgorza-

²⁰ *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1–2, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2018.

²¹ Joanna Tokarska-Bakir, *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*, t. 1–2, Warszawa: Czarna Owca, 2018.

²² Barbara Engelking, *Zagłada i pamięć. Doświadczenie Holocaustu i jego konsekwencje opisane na podstawie relacji autobiograficznych*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 1994.

ty Melchior *Zagłada a tożsamość. Polscy Żydzi ocaleni „na aryjskich papierach”. Analiza doświadczenia biograficznego*²³. Są to jednak prace socjologiczne. Dużo mniej badacze Zagłady ufają jakimkolwiek relacjom świadków nieżydowskich. Zdecydowanie najmniej – późnym (tzn. składanym w ciągu ostatnich dziesięciu, dwudziestu lat) relacjom nie-Żydów.

Wydaje się przy tym, że jest to problem niedotyczący ani wyłącznie polskich badań nad Zagładą, ani w ogóle wyłącznie badań nad Zagładą. W opublikowanym 11 lat temu na tychże łamach tekście Piotr Filipkowski, pisząc przede wszystkim o wykorzystywaniu źródeł *oral history* w zachodnioeuropejskich i amerykańskich historycznych badaniach Zagłady, stwierdził: „ten typ źródeł (rozumiany wąsko, a nie szeroko, to znaczy np. z wyłączeniem tużpowojennych spisanych relacji) nie znalazł się dotąd w centrum uwagi badaczy Zagłady – w każdym razie nie tych najbardziej znanych i najczęściej cytowanych”²⁴. Z kolei Tony Kushner konstatuje, że status relacji *oral history* był dla badaczy Zagłady problematyczny bardzo długo, aż do lat osiemdziesiątych, kiedy została przełamana źródłowa dominacja dokumentów procesowych i aktowych źródeł niemieckich. Nawet wtedy jednak, jak twierdzi Kushner, relacjom ustnym pozostawiono przede wszystkim funkcję ilustracyjną, ozdobnikową: relacja „żywego człowieka” ma często charakter „wsadu emocjonalnego”, który dopełnia i etycznie legitymizuje narrację opartą tak czy inaczej na źródłach aktowych²⁵. Warto zauważyć, że Kushner odnosi się wyłącznie do relacji ocalałych.

Podobne w tonie są refleksje Dobrochny Kałwa dotyczące historii mówionej w polskich badaniach dziejów najnowszych. Kałwa pisze, że relacje *oral history* okazały się dla polskich historyków materiałem trudnym, czego najlepiej dowodzi masowy odwrót badaczy dziejów politycznych od tego typu źródeł w momencie, gdy dostępne stały się archiwa IPN. Jak pisze Kałwa: „Okazało się wówczas, że tylko deficyt źródłowy zmuszał badaczy i badaczki do opuszczenia bezpiecznej, oswojonej sfery archiwalnego komfortu”²⁶. Badaczka zauważa również, że pośrednią konsekwencją niechęci polskich historyków do pracy ze źródłami *oral history* stało się ugruntowanie historii mówionej w Polsce jako przestrzeni, w której tworzy się co prawda źródła, ale się z nimi naukowo nie pracuje, przestrzeni napędzanej kompulsywną potrzebą produkcji źródła²⁷.

²³ Małgorzata Melchior, *Zagłada a tożsamość. Polscy Żydzi ocaleni „na aryjskich papierach”. Analiza doświadczenia biograficznego*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2004.

²⁴ Piotr Filipkowski, *Pozagładowe historie mówione: nagrania, archiwa, sposoby lektury*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2013, nr 9, s. 86–115.

²⁵ Tony Kushner, *Świadectwa Holokaustu, etyka i problem reprezentacji*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2018, nr specjalny, s. 215.

²⁶ Dobrochna Kałwa, *3R: Historia mówiona w polskich badaniach dziejów najnowszych*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2017, nr 7, s. 170.

²⁷ Pewną odpowiedzią na tę sytuację jest działające od dwóch lat comiesięczne Seminarium Historii Mówionej, organizowane przez PTHM, podczas którego analizowane są wywiady z istniejących w Polsce zasobów archiwalnych. Zob. na ten temat: Jakub Gałęziowski, *Czas*

Mimo to, polska historiografia XX w. wyprodukowała co najmniej kilkanaście znakomitych książek opartych przede wszystkim lub w dużej mierze na relacjach ustnych – wystarczy wspomnieć o pracach Eweliny Szpak dotyczących PGR-ów²⁸, Marty Kurkowskiej-Budzan na temat powojennego podziemia antykomunistycznego²⁹ czy też publikacji dotyczącej społecznego oporu wobec kolektywizacji Dariusza Jarosza i Grzegorza Miernika³⁰. Autorzy tych książek wyszli ze swojej „oswojonej strefy archiwalnego komfortu”. Co sprawia, że nie czynią tego polscy historycy Zagłady?

Na pewno nie chodzi o brak umiejętności nagrywania, ponieważ wielu polskich historyków Zagłady starszego pokolenia jeszcze w latach dziewięćdziesiątych uczestniczyło w ważnych projektach *oral history* realizowanych w Polsce na zlecenie zagranicznych instytucji – np. we wspomnianym już projekcie USC Shoah Foundation czy projekcie „Polish witnesses to the Holocaust”, w ramach którego nagrano 356 relacji z polskimi świadkami, zarchiwizowanych następnie w United States Holocaust Memorial Museum³¹. Rozmowa ze świadkiem jest trudna, nie każdy historyk może i musi umieć przeprowadzać wywiady. Jednak relacje *oral history* już dawno straciły status klasycznego źródła wywołanego – nie trzeba ich wywoływać, one już zostały wywołane, nagrane, zdeponowane w archiwach. Kwestia łatwości korzystania z tego zasobu jest oczywiście istotna. Mimo starań CAS-u polskie zasoby historii mówionej są wciąż rozproszone, w przeważającej mierze słabo skatalogowane i opisane. Dotarcie do konkretnych relacji bywa trudne, a rezultat rozczarowujący, bo np. osoba nagrywająca nie zadała świadkowi tego kluczowego jednego pytania więcej. Co więcej, praca z relacjami *oral history* jest też czasochłonna – nie wszystkie są stranskrybowane, co oznacza odsłuchiwanie wielogodzinnych nagrań. Wszystko to jest prawdą, jednak również wiele źródeł aktowych posiada szczątkowe inwentarze i wymaga wielogodzinnego ślęczenia nad teczkami czy też przed ekranem.

Może więc chodzi także o umiejętności analizy, czy raczej ich brak? Praca z relacją ustną wymaga innych umiejętności niż praca ze źródłem aktowym, wymaga znajomości podstawowych zasad rządzących mechanizmami pamięci biograficznej, tego, w jaki sposób na wspomnienia osobiste nakładają się kolejne warstwy doświadczenia i inne narracje. Jest to trudne, ale podobnie jak klasycznej krytyki źródła pisanego można się tego po prostu nauczyć.

na analizę! *O potrzebie seminariów historii mówionej*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2022, t. 12, s. 226–246.

²⁸ Ewelina Szpak, *Między osiedlem a zagrodą. Życie codzienne mieszkańców PGR-ów*, Warszawa: Trio, 2005.

²⁹ Marta Kurkowska-Budzan, *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na Białostocczyźnie*, Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, 2009.

³⁰ Dariusz Jarosz, Grzegorz Miernik, *Zhańbiona*, Warszawa: IH PAN, Kielce: Uniwersytet im. Jana Kochanowskiego, 2016.

³¹ <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn507789>.

Może więc chodzi bardziej o to, że polscy historycy Zagłady nie tyle nie umieją, ile po prostu świadomie nie chcą korzystać z zasobów *oral history*, uznając je za mało wiarygodne i niegodne zaufania ze względu na odległość czasową, zupełnie jak włoscy historycy sprzed 45 lat, do których odwoływał się w swoim klasycznym tekście Portelli? Trudno dyskutować z tym, że najlepszym źródłem z kategorii dokumentu osobistego jest pisany *in statu nascendi* dziennik krystalicznie uczciwego człowieka, nienaruszony i cudownie odnaleziony po latach. Składane po wielu latach relacje ustne mają oczywiste wady, nie każdą informację da się z nich uzyskać, czas zniekształca wspomnienia. Kwestie te wielokrotnie podejmowane były przez badaczy mimo wszystko wykorzystujących późne relacje historii mówionej i nie ma tu potrzeby ich przywoływania po raz kolejny³². Wydaje się, że historia mówiona nieżydowskich świadków traktowana jest w polskich badaniach nad Zagładą nie tyle jak widmo, które krąży po akademii, ile jak *elephant in the room*. Wulgaryzując, wszyscy wiemy, że polscy świadkowie skłamią, żeby nie mówić o polskim współudziale w Zagładzie, po co więc zadawać sobie trud słuchania ich, nie mówiąc już o trudzie rozmowy z nimi.

Tymczasem ten trud się opłaca i daje bardzo nieoczywiste rezultaty. W cytowanym już tu tekście Tony Kushner występuje z postulatem holistycznego, pełnego szacunku podejścia do świadectw żydowskich ofiar, z całą ich niedoskonałością, lapidarnością, fragmentarycznością. Ja również całościowego podejścia chciałabym wobec relacji nieżydowskich świadków. Jeśli zatrzymamy się na wyciągniętych z kontekstu utartych frazach typu „przed wojną nie było żadnej różnicy, u nas Żydów nie bili”, bardzo łatwo jest uznać relacje świadków za miałkie, powierzchowne, omijające trudne tematy i dlatego bezwartościowe. Często takie właśnie są. Dużo trudniej jest zobaczyć wspomnienia o Zagładzie w kontekście wielogodzinnej opowieści biograficznej i zrozumieć, co tak naprawdę znaczy te kilka czy kilkanaście zdań, które tam znajdziemy.

Redukcjonizm pod hasłem „nieżydowscy świadkowie kłamią, nie warto marnować na nich czasu”, jest łatwiejszy niż stanięcie oko w oko z takim świadkiem i porozmawianie z nim o wszystkim, co przeżył, nie tylko o tym, co widział w czasie Zagłady. Świadek z dużym prawdopodobieństwem skłamię, jeśli zrozumie, że tak naprawdę on jako osoba zupełnie badacza nie obchodzi, bo badacz przyszedł tylko po to, żeby usłyszeć, jak to w jego wsi Żyda zabili w czasie wojny. Tymczasem wywiad można przeprowadzić tak, by w czasie wielogodzinnej relacji usłyszeć również o tym, jak to we wsi „nasi chłopcy” Żyda zabili w czasie wojny. Słyszałam takie opowieści wielokrotnie. To nieprawda, że w relacjach *oral history* nie ma opowieści o winie. Wcześniej jednak trzeba wysłuchać cierpliwie, kim byli „nasi chłopcy”, kto jeszcze we wsi zginął i dlaczego, jakie nieoznaczone groby znajdują się na której łące i jak to było na tej łące paść krowy przez resztę życia.

³² Zob. np. prace Christophera Browninga czy Doriego Lauba, a także klasyczne argumenty w *Głosie przeszłości* Paula Thompsona (Paul Thompson, Joanna Bornat, *Głos przeszłości. Wprowadzenie do historii mówionej*, tłum. Paweł Tomanek, Warszawa: CAS, 2021).

Moim pierwszym pomysłem na tytuł tego tekstu był „Zmarnowany potencjał”. W trakcie pisania uznałam jednak, że może jest to zbyt kategoryczne. Rzeczywiście nie nagramy już relacji tysięcy świadków Zagłady w Polsce. Jest już za późno na to, by badacze zadali im pytania o to, co widzieli, co czuli i o czym tylko słyszeli, i by zrobili to w sposób umiejętny i pełen szacunku. Ale w historii mówionej zawsze jest za późno na nagranie kogoś. Zostają jednak relacje już nagrane, setki tysięcy godzin zapisów, do których wciąż można sięgnąć. Trzeba tylko uznać, że warto. Tony Kushner szacował w 2006 r., że istnieje co najmniej 100 tys. relacji ocalałych z Zagłady. Nie znam szacunków dotyczących liczby nagranych w Polsce w ostatnich dwudziestu latach relacji *oral history* dotyczących drugiej wojny światowej, ale nawet zliczenie jedynie zasobów wymienionych w tym tekście dużych instytucji daje wynik co najmniej 25 tys. relacji, nie mówiąc o tysiącach dostępnych jedynie lokalnie. Nawet jeśli daleko nie wszystkie to „dobre” wywiady, warto wyłowić z nich te cenne. Nie sądzę, by mój tekst przekonał tych, którzy uważają, że świadkowie zawsze kłamią i źle pamiętają, ale być może w kolejnej zmianie metodologicznego paradygmatu badacze uznają, że zasobowi temu warto dać szansę.

BIBLIOGRAFIA

- Filipkowski Piotr, *Pozagładowe historie mówione: nagrania, archiwa, sposoby lektury*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2013, nr 9.
- Gałęziowski Jakub, *Oral History and Biographical Method. Common Framework and Distinctions Resulting from Different Research Perspectives*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2019, t. 15, nr 2.
- Gałęziowski Jakub, *Czas na analizę! O potrzebie seminariów historii mówionej*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2022, t. 12.
- Gałęziowski Jakub, Kaźmierska, Kaja, *Together or apart? Doing biographical research and oral history in an interdisciplinary context*, „Current Sociology” 2023, t. 71, nr 4.
- Kałwa Dobrochna, *3R: Historia mówiona w polskich badaniach dziejów najnowszych*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2017, nr 7.
- Kushner Tony, *Świadectwa Holokaustu, etyka i problem reprezentacji*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2018, nr specjalny.
- Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, red. Kaja Kaźmierska, Kraków: Nomos, 2012.
- Portelli Alessandro, *Co stanowi o odmienności historii mówionej*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2018, nr specjalny.
- Wylegała Anna, *Kolekcja „Polacy na Wschodzie” po latach – rewizyta metodologiczna* [w:] *Polacy na Wschodzie. Historie mówione*, red. Dominik Czapigo, Warszawa: Ośrodek Karta, 2023.